

Protokół nr 11/2025
z posiedzenia Komisji Budżetu i Infrastruktury Rady Gminy Mszana
w dniu 31 marca 2025 r.

Obrady rozpoczęto 31 marca 2025 r. o godz. 14.30, a zakończono o godz. 18.00 tego samego dnia. Posiedzenie odbyło się w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Mszanie.

Pkt. 1. Otwarcie posiedzenia

Posiedzenie otworzył i poprowadził Przewodniczący Komisji Pan Piotr Gonsior. Po stwierdzeniu prawomocności obrad powitał radnych i gości.

Obecnych było 9 z 9 członków Komisji.

Obecni:

1. Gonsior Piotr - Przewodniczący Komisji
2. Antończyk Paulina - Wiceprzewodnicząca Komisji
3. Bura Roman - Członek Komisji
4. Berger Sebastian - Członek Komisji (od godz. 14.50)
5. Kotula Marek - Członek Komisji
6. Kruczek Barbara - Członek Komisji
7. Liśnikowski Marek - Członek Komisji
8. Szotek Wioleta - Członek Komisji
9. Wita Alojzy - Członek Komisji.

W posiedzeniu wzięli również udział: Wójt i Z-ca Wójta Gminy, Skarbnik, Sekretarz Gminy, kierownicy i pracownicy Urzędu Gminy, Radni nie będący członkami Komisji.

Listy obecności radnych i gości stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu.

Przewodniczący Komisji przedstawił porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Opiniowanie projektów uchwał będących przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Gminy. Omówienie zarządzeń Wójta dotyczących zmian w budżecie.
3. Analiza regulaminu gospodarowania odpadami komunalnymi, działalność PSZOK. Analiza zapisów SWZ na 2026 rok.
4. Sprawozdanie Wójta z udzielonych zamówień publicznych o wartości poniżej 130 000 zł /zgodnie z Zarządzeniem Wójta Gminy Mszana w sprawie: regulaminu udzielania zamówień o wartości poniżej 130.000,00 złotych/ za okres 2020-2024.
5. Remonty dróg w 2025 r. z podziałem na sołectwa - plan ramowy. Analiza wniosków mieszkańców i radnych dotyczących remontów dróg w oparciu o plan ramowy. Stan techniczny chodników i dróg.
6. Przyjęcie protokołów.
7. Sprawy bieżące.
8. Zakończenie posiedzenia.

Nie było uwag do porządku obrad.

Pkt. 2.

Projektów uchwał do opiniowania na dzień, w którym odbywało się posiedzenie, nie było. Zarządzenia Wójta dotyczące zmian w budżecie omówiła Skarbnik, Pani Małgorzata Gąsior. W referowanym okresie były 2 takie zarządzenia.

Do informacji nie było pytań.

Pkt. 3. Analiza regulaminu gospodarowania odpadami komunalnymi, działalność PSZOK.

Analiza zapisów SWZ na 2026 rok.

Radni otrzymali w materiałach aktualnie obowiązujące dokumenty regulujące gospodarkę odpadami komunalnymi w gminie i SWZ na 2025 rok.

Analizowano wprowadzenie dodatkowego worka na tekstylia w zapisach specyfikacji przedmiotu zamówienia na 2026 rok, częstotliwości odbioru tego rodzaju odpadów i na jakich zasadach miałyby się to odbywać.

Kierownik Referatu GKFZ, Pani Dorota Rajszyś zaznaczyła, że aby wprowadzić dodatkowy worek, konieczna będzie modyfikacja obowiązującego regulaminu. Dodała, że obecnie tekstylia mieszkańcy mogą oddawać w PSZOK.

Prowadzący obrady przypomniał, że sprawa zaczęła się od momentu, gdy jeden z mieszkańców na wyjazdowym posiedzeniu Komisji zgłosił wniosek o ustawienie kontenerów w sołectwach na wzór kontenerów PCK, gdzie mieszkańcy mogliby wrzucać odpady tekstylne. Na kolejnym posiedzeniu Z-ca Wójta zaproponował, aby być może zamiast kontenerów wprowadzić dodatkowy worek, stąd obecna dyskusja.

Głos w dyskusji zabierali:

Radny Piotr Gonsior wyraził swoje stanowisko – raz na kwartał taki worek nie uczyniłby dużej szkody, a byłoby to ułatwienie dla mieszkańców.

Radna Wioleta Szotek zapytała, czy są dane, ile tych odpadów mieszkańcy oddają na PSZOK. Odpowiedzi udzieliła insp. Referatu GKFZ Pani Iwona Cofalik – sprawdzi w systemie i poda. Dodała, że na pewno w tym roku jest ich więcej, ponieważ wcześniej mieszkańcy mogli wrzucać tekstylia do kubłów na odpady zmieszane. Radna W. Szotek wskazała, że gdyby wprowadzono worki na tekstylia, wystarczyłoby być może odbierać je raz na pół roku, a nadwyżki można odwieźć na PSZOK.

Dyskusję przełożono na dalszą część posiedzenia.

Następnie wynikła dyskusja o to, skąd firma powinna odbierać odpady od mieszkańców, o co zapytała Radna Barbara Kruczek. Kierownik GKFZ odpowiedziała, że odpady powinny być wystawione przy drodze publicznej, zdarza się, że na odnogach, gdzie jest dużo domów, firma wjeżdża również na drogi wewnętrzne, aczkolwiek niektórzy mieszkańcy nie życzą sobie, by śmieciarki wjeżdżały na drogi prywatne. W razie wyrządzenia szkód przez firmę odbierającą odpady na drogach prywatnych ubezpieczyciel tych szkód nie pokrywa.

Głos zabierali:

Radna B. Kruczek wskazała, że zgodnie z umową, firma powinna odbierać odpady spod posesji. Kierownik D. Rajszyś odpowiedziała, że zapis ten reguluje zakres świadczonych usług i dotyczy posesji zamieszkałych (w przeciwieństwie do niezamieszkałych), a nie wskazuje konkretnego miejsca odbioru odpadów.

Mieszkaniec Pan Jarosław Wala zapytał, czy mieszkaniec jak wystawia odpady, ma obowiązek wystawić swoje odpady, kosz i worki, na swojej nieruchomości, której jest właścicielem, czy ma obowiązek wystawić je na innej nieruchomości, której nie jest właścicielem? Gdzie to jest zapisane w którym miejscu mieszkańcy mają wystawiać odpady? Dodał, że Rada Gminy nawet nie ma takiej możliwości prawnej, żeby ustalić, że mieszkańcy mają wystawiać odpady na nie swoich nieruchomościach dlatego, że nie może ingerować we własność prywatną. Mieszkaniec wyraził zdanie iż rozumie to, że większość mieszkańców wystawia odpady przy drogach ale zaznaczył, że głównie chodzi mu o ludzi starszych, żeby nie musieli daleko transportować tych odpadów po 150-200 metrów do drogi jeśli zapisy mówią jasno, że Firma ma odbierać odpady z nieruchomości (posesji). To powinno funkcjonować tak, że jeśli ktoś prosi, żeby odbierać odpady od mieszkańców bezpośrednio

od przysłowiowej furtki to tak ma być od następnego odbioru, a nie, że stwarza się problemy.

Kierownik D. Rajszyś odpowiedziała – mieszkaniiec ma obowiązek wystawić odpady w takim miejscu, by firma miała swobodny dostęp do tych odpadów i mogła je odebrać.

Radny Alojzy Wita również zaapelował, aby spróbować pozytywnie rozpatrzeć ten konkretny przypadek, aby tym mieszkańcom spróbować pomóc.

Pani D. Rajszyś zadała Radnym pytanie, w jaki sposób urząd ma wymóc na firmie wjeżdżanie w drogi prywatne, jeśli ubezpieczyciel firmy może nie pokryć szkód na tych drogach, a z drugiej strony jak zmusić mieszkańca, będącego właścicielem drogi, aby zgodził się na przejazd śmieciarki, jeśli sobie tego nie życzy? Tu wchodzi przepisy prawa cywilnego.

Radny Piotr Kuczera zwrócił uwagę, że na pewno jest tam służebność przejazdu i małe auto na pewno może tam przyjechać.

Następnie zadał pytanie, jak firma będzie rozpisywać ilość worków brązowych, na które są limity odbioru spod posesji, jeśli mieszkańcy z różnych posesji będą je składować w jedno miejsce?

Wójt Mirosław Szymanek zadał pytanie, w czym radni widzą problemy? Oceniał, że dotychczas system gospodarowania odpadami dobrze funkcjonował, nie było większych problemów, jedynie pojedyncze zgłoszenia nie odebranych śmieci, które po interwencjach z urzędu firma odbierała. A teraz Radni tworzą problemy, bo jakiś zapis się nie podoba. Wskazał, że zdarzają się sytuacje z nieuregulowanymi prawnie dojazdami do posesji. Są i inne problemy. Nie ma metody, która w 100 % rozwiąże wszystkie problemy, z którymi można się spotkać. Wójt ocenił, że kiedyś system działał dobrze, Radni zaczęli w nim wprowadzać zmiany i dziś działa on gorzej, mieszkańcy nie są zadowoleni. Wójt zaproponował, aby na 2026 rok przywrócić wszystkie zasady, które obowiązywały przed podjętymi ostatnio zmianami, ponieważ jest niezadowolenie wśród ludzi z wprowadzonych zmian.

Radny Piotr Kuczera odpowiedział, że funkcjonujący do tej pory system miał dużo błędów – np. na PSZOK przed wprowadzeniem dowodów osobistych ludzie wozili, co chcieli, zwożono tony odpadów, również spoza gminy, a za to wszystko płacili nasi mieszkańcy. Radny dodał, że na wniosek Wójta przywrócono odbiór wielkogabarytów spod posesji, a i tak mieszkańcy wozili po 7-8 ton wielkogabarytów na PSZOK każdego miesiąca.

Wójt zwrócił uwagę, że to nie był jego wniosek, ale mieszkańców.

Radna Ilona Mura wyraziła opinię, że mieszkańcy byli zadowoleni z wcześniejszego systemu odbioru odpadów.

Radny P. Kuczera zwrócił uwagę, że mieszkańcom wmawiano, że worki są za darmo, w urzędzie gminy można było dostać tyle worków, ile kto chciał. Te worki trafiały do sąsiednich gmin, a mieszkańcy za to płacili.

Radny A. Wita wskazał, że sporo z wprowadzonych zmian jest dobrych, wiele godzin radni i pracownicy urzędu poświęcili na dyskusje na komisjach. Miało to na celu poprawić system gospodarowania odpadami. To prawda, nie wszystkie zmiany się mieszkańcom podobają, na przykład godziny otwarcia PSZOK, ale można te sprawy poprawić.

Radny Piotr Gonsior wyraził zdanie, że wprowadzenie na PSZOK drugiego dokumentu, który potwierdza tożsamość, było bardzo dobrym krokiem. Radny dodał, że dziwi się stanowisku Wójta, że wszystko jest źle. Wskazał, że owszem, pewne rzeczy trzeba poprawić, być może przywrócić i po to jest właśnie ta debata nad SWZ.

Radna W. Szotek zadała pytanie odnośnie odpadów pochodzących z remontu domu – czy powinna je zutylizować firma, która wykonuje remont, czy mieszkaniiec pakuje je i zawozi do PSZOK?

Insp. I. Cofalik odpowiedziała, że wszystko zależy od zapisów umowy mieszkańca z firmą. Jeśli ma wpisane, że firma zajmie się utylizacją odpadów, wytworzonych w trakcie remontu, to z pewnością firma doliczy to do rachunku. Jeśli mieszkaniiec nie ma tego w umowie, to razem z

firmą jedzie na PSZOK i oddaje te odpady na swoją Kartę. Gmina nie jest w stanie tego wyłapać.

Radny P. Gonsior zwrócił uwagę, że bardzo dobrze zaporowo działa na PSZOK-u konieczność legitymowania się lub też okazywania upoważnienia. To jest bardzo dobre rozwiązanie.

Na jego pytanie, czy są posesje, na których nikt nie mieszka, a są odbierane z nich odpady, insp. I. Cofalik odpowiedziała – nie powinno być takiej sytuacji. Radny poprosił o sprawdzenie, czy były sytuacje, że firma odbiera odpady z posesji, która nie jest zamieszkała, w Połomi. Pani I. Cofalik odpowiedziała, że firma dostaje z UG wykaz wszystkich nieruchomości zamieszkałych, które mają złożoną aktywną deklarację. Co do tej konkretnej sprawy – zostanie rozeznana.

Radni Barbara Kruczek i Piotr Gonsior poruszyli temat, dlaczego kontenery na PSZOK nie są zakrywane? Składane tam odpady takie jak meble, materace, podczas deszczu nasiąkają wodą i ich waga znacznie wzrasta, co może podnosić koszty. Również zamykany powinien być kontener na opony, gdyż po deszczu w oponach jest dużo wody. Na rynku są dostępne zamykane kontenery.

Doszło do dyskusji w tym temacie.

Insp. Iwona Cofalik zwróciła uwagę, że po analizie w urzędzie uznano, iż nie ma możliwości technicznej, żeby jedna osoba, zatrudniona na PSZOK-u, przykrywała te duże kontenery. Ale najważniejsze, co się odnosi do wagi odpadów – Gmina rozlicza się z firmą na podstawie tego, co wjedzie na PSZOK, co mieszkańcy przywożą, a nie, co wyjeżdża, więc nie ma znaczenia, czy wielkogabaryty na PSZOK dodatkowo zmokną. Gmina, która odpowiada obecnie za prowadzenie PSZOK, odpowiada też za wprowadzanie danych do ministerialnego systemu BDO. Ze względów technicznych przyjęto wagę tego, co wjeżdża na PSZOK. Są również ważone kontenery przy wyjeździe z PSZOK, ale podstawą do rozliczenia jest waga odpadów przywożonych na PSZOK. Dodała, że wychodzą różnice pomiędzy ważeniem na początku i na końcu, trudno uchwycić wszystkie składowe, takie jak ciężar paliwa w aucie, osób, które w nim siedzą. To logiczne, że jakieś różnice zawsze będą, dlatego trzeba przyjąć jakąś metodę.

W dyskusji pracownicy Urzędu Gminy zwrócili też uwagę, że na wniosek radnych zostało wprowadzone ważenie odrębnie różnych rodzajów odpadów, co powoduje, że mieszkańcy czasem nawet po cztery razy muszą wjeżdżać na wagę.

Radna I. Mura zwróciła uwagę, że dla mieszkańców nie jest to wygodne, a jest czasochłonne, wydłużają się kolejki.

Wójt M. Szymanek postulował, aby uprościć system.

Radny P. Gonsior zadał pytanie, na jakiej podstawie określono, że waga odpadów oddanych przez mieszkańców stanowi podstawę do wystawienia faktury? Gdzie to jest zapisane?

Dlaczego tak jest, a nie decyduje waga odpadów z samochodu firmy?

Insp. I. Cofalik wyjaśniła – taką decyzję podjęto ze względów technicznych, ponieważ to Gmina prowadzi PSZOK, wszystko, co jest w systemie, musi być wprowadzane do BDO, gdyż rozliczenie, faktura musi być zgodna z danymi z tego systemu. Dopiero koniec roku wskaże, jakie są rozbieżności między faktycznym stanem tego, co było przyjęte, a co zostało przez firmę odebrane. Trzeba będzie zrobić raport zbiorczy, żeby wiedzieć, ile odpadów zostało przywiezionych na PSZOK, a ile firma zabrała. I musi się to zgadzać w zbiorczym sprawozdaniu do Urzędu Marszałkowskiego.

Radny P. Gonsior zwrócił uwagę, że zgodnie z zapisami SWZ, to firma jest zobowiązana do przedstawiania comiesięcznych raportów i odczytał ustęp punktu VIII SWZ, w tym zapis: „Odbiór odpadów będzie polegał na: zważeniu „pustego” pojazdu odbierającego odpady z PSZOK przed załadowaniem pełnego kontenera, odebraniu pełnego kontenera z odpadami

komunalnymi i podstawieniu kontenera zastępczego, zważeniu pojazdu wraz z odbieranym kontenerem przed wyjazdem z PSZOK na instalację (PSZOK jest wyposażony w wagę), przygotowaniu, w formie miesięcznych raportów, niezbędnych informacji dla Zamawiającego dotyczących ilości, rodzaju, kodzie odpadu itp. informacji niezbędnych do prowadzenia prawidłowej ewidencji odpadów w systemie BDO.” Czyli to wykonawca powinien przystać do pracownika Gminy miesięczny raport.

Na pytanie Pana Radnego Gonsiora, czy jest możliwe porównanie ilości odpadów, które przywieźli na PSZOK mieszkańcy z ilością odpadów, które z PSZOK wywozła firma – insp. Cofalik odpowiedziała – można to porównać, bo są kwity wagowe.

Z-ca Wójta dodał, że widać tam różnice. Są one zależne np. od warunków atmosferycznych. Dla Gminy takie rozliczenie jest na plus, płacimy za to, co mieszkańcy oddali, a nie za to, co wyjechało, a co np. po deszczu może mieć większą wagę.

W dalszej dyskusji Radny P. Gonsior zwrócił uwagę, że podczas niedawnego pobytu na PSZOK stwierdził różnice pomiarów na wadze znajdującej się w Punkcie.

Pracownicy urzędu zapowiedzieli, że zostanie to sprawdzone.

Wójt M. Szymanek w temacie systemu gospodarowania odpadami zaproponował powrót do starego systemu, gdzie PSZOK obsługiwała firma, a nie Gmina, ponieważ rodziło to znacznie mniej problemów, a system działał dobrze.

Radny P. Gonsior nie zgodził się z tą opinią. Zaproponował, żeby porównać dane liczbowe z tego, co oddają mieszkańcy, a co wyjeżdża z PSZOK i pracować w tym kierunku, żeby zmierzać do płacenia coraz mniej.

Dalej w sprawie SWZ głos zabierali:

Radna Barbara Kruczek – poruszyła temat domu na ul. Ładnej, który w SWZ jest wpisany do rejonu 4, gdzie jeździ małe auto. Zapytała, czy to jest zasadne, żeby podjeżdżać do jednego numeru domu, gdy, do pozostałych podjeżdża duża śmieciarka? Dom stoi przy odnodze ulicy Ładnej.

Doszło do dyskusji, kiedy ostatnio był sprawdzany rejon 4 pod kątem zasadności kierowania do danych posesji małej śmieciarki. Zapytano również, czy jest taka zasadność na ul.

Stawowej. Prowadzący obrady zaproponował, aby w ramach prac nad SWZ na 2026 rok zweryfikować posesje wpisane do rejonu 4.

Radny P. Gonsior – zadał pytanie, czy nie można wprowadzić zapisu, aby kontenery były wyposażone w odpływ wody? Z-ca Wójta odpowiedział – konieczne byłoby uregulowanie kwestii odcieków z kontenerów. Wówczas PSZOK powinien być wyposażony w odwodnienie całościowe i separatory, to są koszty.

Radny Alojzy Wita – zadał pytanie, czy jako Gmina mieliśmy od 2018 roku przekroczone limity w BDO? Pani Iwona Cofalik wyjaśniła, że baza BDO, która obowiązuje gminy, to coś zupełnie innego, niż BDO dla osób fizycznych, które prowadzą działalność gospodarczą i w ich przypadku decydują limity. Limity są to ilości odpadów wytwarzane z działalności, których nie można przekroczyć, żeby nie mieć obowiązku wpisu do bazy BDO. Natomiast Gmina jako jednostka samorządu prowadząca gospodarkę odpadami musi mieć wpis do bazy BDO i limity nie są tu brane pod uwagę. Taki wpis Gmina uzyskała w 2018 roku po wejściu systemu i od tego momentu musi tę bazę prowadzić. Wszystkie odpady wytworzone przez mieszkańców, które gmina odbiera, są wprowadzane do bazy. Odpady spod posesji wprowadza firma odbierająca, a odpady zbierane na PSZOK, z tego tytułu, że Gmina prowadzi sama PSZOK, muszą być wpisane przez pracowników Urzędu Gminy.

Radny P. Gonsior w sprawie kontroli wagowej śmieciarek, która została wprowadzona od tego roku – czy jest to realizowane przez firmę i jak wygląda dokumentowanie? Insp.

I. Cofalik odpowiedziała – firma po zakończonej zbiórce odpadów od mieszkańców przesyła do urzędu kwity wagowe z danego dnia oraz pracownik urzędu ma dostęp do portalu tzw. „trasówki”, gdzie rejestrowane są wyjazdy i ważenia. Jest to dokumentowane.

Radny P. Gonsior zadał pytanie, czy w ocenie Pani inspektor jest to dobre, czy złe? Czy ogranicza, przeszkadza w czymś? Bo to też jest jedna z tych wprowadzonych przez Radnych zmian. Insp. Cofalik odpowiedziała – przeszkadza, jeśli chodzi o ogrom pracy przy tym. Przy sprawdzaniu faktury na koniec miesiąca jest do porównania cały plik dokumentów z każdego dnia. Jest to utrudnienie dla pracownika oraz dla firmy, która ma dodatkowe kilometry do zrobienia.

Radna B. Kruczek wskazała, że wykonawca zobowiązany jest zapewnić osiągnięcie odpowiednich poziomów recyklingu, w 2022 roku Gmina zapłaciła karę – 6.000 zł. Czy były kary w poprzednich latach?

Insp. Cofalik odpowiedziała – nie. Gmina nakazała firmie zapłatę kary. Jest dokument na to. Radna poprosiła o wgląd do tego dokumentu.

Radny P. Gonsior poruszył temat, jak kształtuje się ilość osób korzystających z ulgi za kompostowanie odpadów zielonych w wysokości 1 zł od osoby. Czy tych osób przybywa w kolejnych latach? Wyraził zdanie, że zniżka w takiej kwocie naprawdę niewiele wnosi, by zachęcać mieszkańców do kompostowania.

Z-ca Wójta zwrócił uwagę, że ulga może być wyższa, ale nie można zabronić korzystającym z niej mieszkańcom wywiezienia swoich zielonych odpadów na PSZOK. Więc Gmina może dać ulgę nawet 5 zł, a i tak mieszkaniacy może przywieźć na PSZOK nadmiar odpadów bio.

Skarbnik Gminy przedstawiła dane od 2021 roku, odkąd weszła zniżka: 2021 r. – 201 nieruchomości, 889 osób. W 2022 r. doszło 89 nieruchomości, 292 osoby. W 2023 r. doszło 24 nieruchomości, 63 osoby. W 2024 r. doszło 24 nieruchomości, 92 osoby. Razem jest 338 posesji, z ulgi korzysta 1336 osób. Czyli co roku zwiększa się ilość osób korzystających z ulgi.

Ponownie doszło do dyskusji na temat tego, czy nowe zapisy i zmiany w systemie były dobre, czy złe.

Radny Sebastian Berger zadał pytanie pracownikowi, co należałoby zrobić, aby system był jak najkorzystniejszy dla portfeli mieszkańców? Zauważył, że mamy jedne z najwyższych opłat za odpady. Gdzie jest górna granica, czy cały czas będziemy płacić więcej? Wskazał, że mieszkańcy wymieniają piece na coraz bardziej ekologiczne, w związku z tym nie potrzebują pojemników na popiół. Gdyby nie było tej zmiany, która obecnie obowiązuje ws. pojemników na popiół, to ludzie nieświadomie by płacili za pojemniki, których nie potrzebują. Ta zmiana jest dobra.

Insp. Cofalik zwróciła uwagę, że jest wiele osób, które sobie te pojemniki wykupiło, pomimo tego, że mają piece gazowe, ponieważ używali ich na odpady zmieszane, co mogli robić. Koszt pojemnika stanowił dla nich dodatkowe obciążenie.

Pan Radny Berger wskazał, że 7000 mieszkańców nieświadomych płaciło najem tego pojemnika otrzymanego w 2014 roku. Było to dodatkowym zarobkiem firmy, nawet nie wiemy, jaka część opłaty za odbiór odpadów stanowiła kwotę najmu tego pojemnika. Pani Cofalik wyjaśniła, że w regulaminie od 2014 roku mieliśmy zapis, iż firma dostarcza każdemu właścicielowi posesji kubel na popiół i ten koszt firma każdego roku wkalkulowywała sobie w koszt do przetargu. Z tego co wiadomo, te pojemniki firma też dzierżawiła. Z oferty nie można było wyłuskać, ile wyniósł koszt dzierżawy pojemnika. Gmina wystąpiła do firmy o informację, ile kosztuje dzierżawa kubłów, nie otrzymała odpowiedzi. W odniesieniu do początkowego pytania radnego, Pani Cofalik odpowiedziała – też bym chciała płacić mniej, ale mieć taki system, jaki był. Wolałabym zapłacić więcej, ale tak jak było

wcześniej, mieć wszystko odebrane spod posesji. Dodała, że pracownicy urzędu starają się działać tak, żeby było to zgodne z przepisami i korzystne dla mieszkańców.

Doszło do dyskusji nt. regulaminów i stawek opłat w sąsiednich gminach.

Radny S. Berger wskazał, że mamy najwyższe stawki, na co Z-ca Wójta zwrócił uwagę, że cena jest zależna od ilości oddawanych odpadów, a produkujemy i oddajemy ich dużo. Wyliczenia ilości oddanych odpadów z roku poprzedniego są podstawą nowych stawek. Oczywiście generatorem kosztów jest forma odbioru – u nas mieszkańcy mogli oddać wszystko i bardzo im się to podobało. Z telefonów, jakie teraz są do urzędu wynika, że woleli zapłacić parę złotych więcej, a nie mieć problemów z wywozem. Jesteśmy na tyle zamożnym społeczeństwem, że odpadów jest sporo. Wójt dodał, że każda z gmin ma inną specyfikę, jest inne ukształtowanie terenu, inną ilość dróg. W innych gminach, dawanych za przykład przez radnych, też nie wszyscy mieszkańcy są zadowoleni albo z ceny, albo z zasad odbioru. Jeśli Radni podają przykład idealnego regulaminu, Wójt zaproponował, że można spróbować go wdrożyć.

Następnie głos zabierali:

Na pytanie Radnego P. Gonsiora, czy jeśli mieszkaniec kompostuje odpady bio, Gmina może to wliczyć do poziomu recyklingu, insp. Cofalik odpowiedziała – w tej chwili już tak. Urząd Marszałkowski poinformował, że Instytut Ochrony Środowiska opracował wytyczne, w jaki sposób można wyliczyć odpady kompostowane u źródła do poziomu recyklingu. Na ten rok jeszcze nie było nam to potrzebne, bo Gmina ma dosyć wysokie poziomy, ale nie wiadomo, co będzie w latach następnych.

Pan Radny poprosił o przygotowanie na kolejną debatę w tej kwestii uzasadnienia prawnego i sposobu, jak należałoby to wprowadzić, żeby podnieść recykling.

Radny P. Gonsior poruszył sprawę rozładunku na PSZOK bioodpadów – oprócz kontenera, gdzie luzem jest rozładowywane bio, powinien być kontener na bio w workach i mieszkaniec powinien otrzymać worek na wymianę. Z-ca Wójta odpowiedział – przeanalizujemy.

Radny A. Wita zapytał wszystkich Radnych, czy byłiby za tym, aby stworzyć ankietę osobno dla każdego sołectwa z pytaniami: 1. czy mieszkańcy są zadowoleni z działalności PSZOK? 2. ilu mieszkańców oddaje odpady zielone?, 3. czy są zadowoleni z opłaty za odbiór odpadów? Wyniki ankiety byłyby obrazem dla wszystkich Radnych, jaka jest opinia mieszkańców. Tylko musi być zrobiona odrębnie dla każdego sołectwa.

W dyskusji pytano, jak zmusić każdego mieszkańca do wypełnienia ankiety, żeby wyniki były miarodajne.

Radny Piotr Kuczera zadał pytanie, czy urząd ma dane, ile odpadów zielonych zwożą na PSZOK mieszkańcy, którzy korzystają z ulgi za kompostowanie? Insp. Cofalik odpowiedziała – można ewentualnie spróbować zrobić taką analizę, ale będzie to czasochłonne, bo należy pojedynczo sprawdzić mieszkańców korzystających z ulg, wpisanych do systemu prowadzonego w Referacie Finansów, porównując z danymi z systemu oddawania odpadów na PSZOK.

Doszło do polemiki, do czego jest potrzebna taka analiza, czemu takie dane mają służyć, skoro mieszkaniec zgodnie z prawem, nawet korzystając z ulgi, może przywieźć odpady zielone na PSZOK. Przygotowanie tych danych zajmuje dużo dodatkowego czasu już i tak mocno obciążonym pracownikom. Wójt zwrócił uwagę, że często pomysły, które wychodzą z inicjatywy Radnych, sprawiają, że pracownik musi poświęcić mnóstwo czasu, a nic z tego nie wynika. Takie praktyki będą ukracane, ponieważ absorbują dodatkowo czas pracowników, odciągając ich od realizacji bieżących obowiązków. Z-ca Wójta dodał, że można zatrudnić

dodatkową osobę, ale to pójdzie w koszty obsługi gospodarki odpadami i będzie miało wpływ na wzrost opłaty za odbiór odpadów.

Mieszkaniec J. Wała zwrócił uwagę, że analiza taka pozwoliłaby podjąć decyzję o zwiększeniu ulgi, żeby zachęcić mieszkańców do kompostowania. Jeśli okaże się, że całość odpadów bio mieszkańcy kompostują na własnej działce, to jest to bardzo korzystne i należy zachęcać do tego mieszkańców. Stwierdził, żeby popatrzeć jak to jest w praktyce, jeśli ktoś ma działkę i wystawi 3 worki trawy raz na dwa tygodnie, to przez 5 miesięcy wystawi około pół tony trawy, za którą wszyscy zapłacimy. Takie zachęcanie do kompostowania pozwoli na duże oszczędności i po to właśnie jego zdaniem padła propozycja analizy tego zakresu gospodarki odpadami. Takie dane pozwolą podjąć właściwą decyzję. Pan J. Wała ocenił, że od 2023 roku mamy w gminie dużo lepszy regulamin odbioru odpadów: wprowadzenie Karty PSZOK spowodowało 300 ton mniej odpadów na PSZOK, czyli mniejsze koszty dla mieszkańców. Może jest troszkę więcej utrudnień, ale system jest lepszy. Mieszkaniec odniósł się do kolejek przy oddawaniu odpadów – wskazał, że w 2022 roku, gdy PSZOK funkcjonował tylko w soboty, kolejki były po trzy godziny i wtedy było cicho w tej sprawie a teraz jak stoją trzy auta w kolejce to jest problem. Ocenił, że wprowadzone zmiany są dobre, oświadczenia pozwalają zlecić wywóz np. gabarytów czy gruzu przez wynajętego kierowcę. System jest coraz lepszy. Jeszcze raz wrócił do odbioru odpadów od mieszkańców z ich posesji, stwierdził, że w tej rozmowie nie chodzi o to, że ktoś tu chce zrobić rewolucję w odbiorze odpadów od mieszkańców, tylko chodzi o to, że jeśli ktoś prosi, że jest konieczność odbierania komuś odpadów spod przysłowiowej furtki, to od następnego dnia tak powinny te odpady być odbierane, bo takie są zapisy umowy i tak powinno być. Dodał, że radny Wita ma rację tu nie ma się co kłócić. Jest potrzeba odebrać komuś odpady bezpośrednio z posesji to odbieramy, po prostu trzeba pomóc.

Wójt M. Szymanek odpowiedział – Pan był jednym z inspiratorów, którzy dążyli do tych zmian. Wprowadził Pan radnych w błąd i odpowiada również za te problemy, które dzisiaj są. System, który jest dzisiaj, jest zły. Mieszkańcy go krytykują. Nie widzę dobrych stron, rozmawiając z mieszkańcami mam inne odczucie niż Pan.

Na pytanie Mieszkańca, kiedy wprowadził Radnych w błąd, Wójt odpowiedział – mówił Pan, że ludzie nie narzekają na brak otwarcia PSZOK w soboty. Zarzucił Mieszkańcowi donoszenie na Wójta do RIO i w sprawie golonek. Pan J. Wała odpowiedział – jak były nieprawidłowości, jako członek Komisji Rewizyjnej, zgłosiłem temat bo tak rozumiem uczciwość. Nie tylko ja zgłaszałem. Mieszkaniec również zwrócił uwagę Wójtowi, że jak będzie go pomawiał, to rozmowa będzie musiała mieć inny charakter.

Z-ca Wójta odniósł się do odpadów zielonych – u nas odpady zielone korzystnie wpływają na osiąganie poziomów recyklingu. Np. gmina Gorzyce po wprowadzeniu ograniczeń w odbiorze odpadów zielonych i wyższych ulg za kompostowanie, płaci kary kilkudziesięciu tysięcy złotych za nieuzyskanie poziomu recyklingu. Odpady zielone najłatwiej segregować, inne rodzaje odpadów mieszkańcy słabo segregują, jakość tej segregacji jest niewystarczająca. Wprowadzanie ograniczeń przy zielonych może spowodować brak osiągnięcia poziomów recyklingu i kary, które będą wliczone w ogół systemu gospodarowania odpadami.

Powrócono do tematu odpadów tekstylnych i dyskusji, czy należy wprowadzić dodatkowy worek na ten rodzaj odpadów. Insp. Iwona Cofalik podała: w roku 2024 oddano na PSZOK za cały rok 840 kg odpadów tekstylnych, a w I kwartale 2025 roku, odkąd odpadów tych nie można już wrzucać do zmieszanych – 1800 kg.

Radni zastanawiali się, czy wprowadzić worek na tekstylia, z odbiorem raz na kwartał.

Z-ca Wójta zwrócił uwagę, że wystarczyłoby raz na rok, ale będzie to znów kosztochłonne.

W dyskusji zastanawiano się nad odbiorem worków z tekstyliami raz do roku, na przykład w trakcie zbiórki wielkogabarytów, gdyby została przywrócona w Regulaminie.

Radny Piotr Kuczera wskazał, że korzystniejsze będzie, aby tekstylia każdy mieszkaniec segregował sobie w domu, a jak nabiera worka, przywiezie sobie na PSZOK. Radny optował, aby nie było dodatkowej zbiórki, ani dodatkowego worka.

Radna Ilona Mura wyraziła to samo zdanie, zwłaszcza, że lepszej jakości nieużywaną odzież można w każdej chwili oddać do kontenerów PCK.

Z-ca Wójta wskazał, że o dodatkowym worku była mowa w kontekście pomysłu, aby ustawiać gminne kontenery na odpady tekstylne, co byłoby bardzo kosztowne. Właściwe wydaje się nie wprowadzać ani kontenerów, ani dodatkowych worków. Tych odpadów mieszkaniec nie ma aż tyle, żeby raz na jakiś czas nie wywiózł ich sobie samodzielnie na PSZOK.

Po zakończeniu dyskusji Prowadzący obrady zawiesił temat zapisów SWZ na 2026 rok do dalszych analiz, po uzyskaniu dodatkowych materiałów.

Następnie dyskutowano, rozpoczęty na poprzedniej Komisji temat wydłużenia działalności PSZOK-u w piątek o dwie godziny w bieżącym roku.

Przewodniczący Komisji poinformował, że posiłkuje się niezależną opinią prawną, którą przekazał do zapoznania radcy prawnemu Panu Adamowi Grad.

Radca zwrócił uwagę na błąd formalny i naruszenie – Przewodniczący Komisji ani Rada nie ma prawa zlecić zawarcia umowy cywilno-prawnej na przygotowanie opinii prawnej.

Przewodniczący Komisji zwrócił uwagę, że opinię prawną podpisali radni.

Po krótkiej polemice Prowadzący obrady zamknął ten punkt obrad.

Pkt. 4. Sprawozdanie Wójta z udzielonych zamówień publicznych o wartości poniżej 130.000 zł

Sprawozdanie Wójta z udzielonych zamówień publicznych o wartości poniżej 130.000 zł, zgodnie z Zarządzeniem Wójta Gminy Mszana w sprawie: regulaminu udzielania zamówień o wartości poniżej 130.000 zł za okres 2020-2024 Radni otrzymali w materiałach z rozbiciem na poszczególne lata.

Na pytanie Radnego S. Bergera w sprawie zestawienia za 2022 – czego dotyczyły zamówienia komórki informatyka za 32.317,44 zł – Kierownik Referatu PI Pan Marek Małek odpowiedział, że zgodnie z tematem Komisji zostały przygotowane zbiorcze zestawienia. Każdy referat do 31 stycznia przygotowuje takie zestawienie z ogólnej, nie szczegółowej wartości zamówień, wg załącznika do regulaminu udzielania zamówień o wartości poniżej 130.000 zł.

Prowadzący obrady zamknął ten punkt obrad.

Pkt. 5. Remonty dróg

Tematem punktu były remonty dróg w 2025 r. z podziałem na sołectwa - plan ramowy, analiza wniosków mieszkańców i radnych dotyczących remontów dróg w oparciu o plan ramowy oraz stan techniczny chodników i dróg.

Prowadzący obrady poinformował, że zostały do Radnych przesłane materiały. Dodał, że na poprzedniej komisji omówiono stany prawne dróg w sołectwach Mszana i Połomia. Do omówienia pozostała Gogołowa.

Ogłoszono 5 minut przerwy w obradach. Obrady wznowiono o godz. 16.45.

Kierownik Referatu GKFZ Pani Dorota Rajszyś poinformowała, że radni otrzymali szczegółowy wykaz wszystkich działek drogowych, z określeniem ich własności i stanem technicznym oraz datą ostatnio wykonanych remontów. Radna Barbara Kruczek wskazała, że do

przedstawionego wykazu należy jeszcze dopisać drogi w zarządzie. Insp. Przemysław Gąsior poinformował, że zostanie to uzupełnione.

Głos zabierali:

Radny Alojzy Wita:

- poddał pod analizę, aby wygospodarować w budżecie gminy 8.000 zł na odtworzenie granic na odcinku drogi gminnej - odnogi ul. Wolności obok Szybu VI, w kierunku posesji Molenda. Droga jest w fatalnym stanie. Należy ją wykorytować i utwardzić kamieniem, żeby można było normalnie dojechać z materiałem. Pismo mieszkańców w tej sprawie leży od 15-16 lat.
- poruszył temat mieszkańca, który komentuje na facebooku sprawę dojazdu do swojej posesji na odnodze ul. 1 Maja. Zadał pytanie, jaka jest tam klasa gruntu, w związku z wypowiedziami Z-cy Wójta, że nie ma w tym rejonie perspektyw budowlanych z powodu wysokiej klasy gruntów.

Pan Z-ca Wójta odpowiedział, że sprawdzi w planie zagospodarowania, której klasy są tam grunty. Wójt poinformował Radnych, że mieszkaniec, o którym mowa, został zaproszony na posiedzenie komisji. Gdyby mieszkaniec był zainteresowany przedstawieniem swojej sprawy radnym, byłby przyszedł. Uznał jednak, że fb jest lepszą formą komunikacji niż rozmowa z Radą. Radni podnosili, że mieszkaniec nie chodzi ani na posiedzenia, ani na Zebrania Wiejskie. Miał możliwość wypowiedzenia się, ale nie skorzystał.

- Radny Wita poruszył temat prowadzonego remontu ul. Folwark w Połomi, jako niepotrzebnego, bo da się nią jeszcze jeździć, wystarczyło tam trochę poprawić nawierzchnię, zamiast robić duży remont za 3 miliony. Jest za to wiele innych dróg, których stan jest fatalny. Na wielu z nich członkowie Komisji byli na wizji.

Doszło do dyskusji, jak podejmowane są decyzje w sprawie kolejności typowania dróg do remontu oraz, że nie wszystkim otwierają się przekazane materiały, ponieważ pliki są za duże. Sekretarz Gminy zwróciła uwagę, że materiały zostały wysłane na długo przed posiedzeniem Komisji i był czas, aby zgłosić takie uwagi do urzędu.

Prowadzący obrady zwrócił uwagę, że został przygotowany ogrom materiałów i Radni powinni byli się z nimi zapoznać, bo inaczej dyskusja będzie bezprzedmiotowa. Kto nie zdążył się z nimi zapoznać, damy sobie jeszcze czas.

Do wykazu dróg w Mszanie nie było pytań.

Ws. wykazu dróg w Połomi głos zabierali:

Radny A. Wita – w sprawie odnogi od drogi wojewódzkiej – odcinek od sklepu wielobranżowego, posesji Gąsior, Molenda, Hojka, do posesji Florek. To jest droga gminna, asfaltowa, jej stan jest fatalny. Należy poprawić jej stan i kanalizację, która jest zarabowana, bo ludzie tracą tam miski olejowe. Następnie wskazał odcinek od posesji Florek, do góry do deweloperki, do pani Fuks – jest to odcinek do wykorytowania, żeby ludzie mogli dojechać z materiałem, bo jeżdżą po błocie. O odcinek od sklepu wielobranżowego do posesji Molenda obok szybu VI mieszkańcy od lat zabiegają, pisma składali, ostatnio na wizji również byli obecni. Odcinek ten powinien być zrobiony ze względu na bezpieczeństwo. A robimy drogi w o wiele lepszym stanie.

Kierownik Referatu GKFZ odpowiedziała – potrzeby na drogach są znaczne, wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Ale gmina dysponuje ograniczonymi środkami. Poinformowała, jakie środki finansowe są zaplanowane w tegorocznym budżecie na remonty dróg: 190.000 zł na remonty bieżące (częstkowe remonty pozimowe, regulacja kratek i studzienek), 300.000 zł na zadania inwestycyjne na drogach gminnych. Zadania są realizowane do wyczerpania

środków. Jest wiele potrzeb drogowych, mieszkańcy czekają latami na realizację swoich wniosków. Zarzuty, dlaczego robimy tą drogę, a nie inną, są chybione, bo wiele jest dróg, które od dawna nie były remontowane i na to czekają – wszystkie te informacje znajdują się w przygotowanych dla radnych materiałach. Przy podziale ograniczonych środków zawsze będą pytania, dlaczego ta droga, a nie inna.

Z-ca Wójta odnośnie zarzutu Radnego Wity, że gmina remontuje drogi, które niekoniecznie wymagają remontu – podał przykład ulicy Szkolnej, a obecnie ul. Folwark – remont tych dróg, dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych, pozwala zaoszczędzić środki z budżetu przeznaczone na łatanie dziur. Aby te środki zewnętrzne pozyskać, trzeba dopasować się do ogólnie wskazanych warunków. W te wytyczne wpisują się konkretne drogi, np. łączące dwie drogi powiatowe lub posiadające chodnik, za to są wyższe punktacje przy ocenie projektu. Teraz była możliwość pozyskania środków na ul. Folwark. Gmina ją wykorzystała, bo za kilka lat musiałaby z własnych środków remontować tą drogę.

O godz. 17.20 posiedzenie Komisji opuścił Radny Marek Liśnikowski.

Radny A. Wita zapowiedział, że wszystkie drogi sfilmuje, przedstawi ich stan oraz wystąpi o informację, kto wnioskował za remontami takich dróg, których nie trzeba w tak dużym zakresie remontować.

Wójt Gminy odniósł się mówiąc, że chciałby, aby stan dróg był jak najlepszy, ale wskazał na priorytety w wydawaniu publicznych pieniędzy.

Radny A. Wita w tym czasie opuścił salę obrad.

Pan Wójt wskazał, że to nie tylko on, ale i Rady Gminy od 2010 roku ustalały priorytety, wskazując w budżecie na zadania do realizacji. Wspólnymi siłami zostały zrealizowane centra sołectw, następnie inwestycje związane z termomodernizacją szkół, ośrodków kultury, sportu, basen, boiska budowaliśmy. Dziś te obiekty są wszystkie zadbane. Drogi również były remontowane, w kolejności, w jakiej udało się pozyskać na te remonty środki zewnętrzne. Teraz, gdy już większość obiektów jest zabezpieczona, pozostaje do dokończenia centrum Gogołowej i można będzie skupić się na zadaniach związanych z poprawą infrastruktury drogowej. Wójt dodał, że dzięki konsekwencji w rozmowach z kopalniami udało się doprowadzić do remontów ze szkód górniczych wielu dróg w Gogołowej.

Z-ca Wójta dodał – 90% dróg w Gogołowej można powiedzieć, że jest w stanie dobrym i nie za pieniądze gminne.

Radna Wioleta Szotek w temacie ulicy Folwark zwróciła uwagę, że o remont tej drogi zabiegała i poprzednia sołtys Magdalena Herman i radni z Połomi, więc dziwi ją obecne wątpliwości Radnego Wity.

Radny Piotr Kuczera przypomniał, że wraz z Radnym Gonsiorem osobiście byli porozmawiać z mieszkańcami, żeby pieniądze pozyskane na ten remont nie poszły gdzie indziej.

Następnie Radny P. Kuczera zadał pytania odnośnie dróg:

- ul. Dworskiej 21-22, to ten kawałek drogi za stawem, za parkingiem nad stawem. Ona była częściowo wyremontowana. I co z tym dalszym odcinkiem aż do ulicy Szkolnej przy sklepie ABC? Stan tego odcinka jest katastrofalny. Z-ca Wójta odpowiedział – ta droga będzie się dobrze wpisywała w środki zewnętrzne, jeśli się pojawią środki unijne. Na chwilę obecną lepiej nie robić jej ze środków gminnych, poczekać na możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne. Trzeba też pamiętać, że w tym rejonie będzie przebiegała Kolej Dużych Prędkości. Radny P. Kuczera odpowiedział, że na to nie można patrzeć. Pomysł KDP powstał cztery lata temu, a w dalszym ciągu nic konkretnego nie wiemy. Życie nie może ulec zawieszeniu w oczekiwaniu. Najwyżej, jeśli zniszczą drogę, dadzą odszkodowanie. Odnośnie odcinka ul. Dworskiej 21-22 Z-ca Wójta odpowiedział – droga jest przejęta na własność Gminy od Skarbu Państwa, na szerokości 3 metrów. Ma status drogi wewnętrznej. Jest na niej problem z wodą wybijającą ze stawów. Na wniosek

Radnej Pauliny Antończyk została tam dostarczona zdrapka, co w jakimś stopniu poprawiło przejezdność. Odcinek ten stanowi dojazd tylko do dwóch posesji. Trudno robić drogę asfaltową do dwóch domów, przy tak dużych potrzebach w innych miejscach. Jeśli jest możliwość utrzymać ją w dobrej przejezdności w formie zdrapki asfaltowej, to na chwilę obecną, dopóki nie ma tam większej zabudowy, wskazane są takie działania, a większe remonty należy prowadzić tam, gdzie jest większa zabudowa.

- ul. Centralnej w Połomi w rejonie numerów 49 – 47. Z-ca Wójta odpowiedział – to jest droga prywatna. Jeden z mieszkańców nie jest zainteresowany przekazaniem działek drogowych.
- odnośnie drogi koło hurtowni – odnogi ul. Centralnej, jest tego ok. 120 metrów. Była obietnica Wójta wobec mieszkańca, że zostanie to w zeszłym roku zrobione. Wójt odpowiedział, że to trudny temat, jest tam konflikt pomiędzy mieszkańcami, była nawet sprawa arbitrażu w sądzie. Gmina angażowała się w próbę wypracowania porozumienia. Chcemy to wykonać w tym roku, żeby już ten temat zamknąć. Kierownik D. Rajszyś wskazała, że w przypadku remontu tego odcinka Gmina musi zaktualizować kosztorys inwestorski, ponieważ został on wykonany łącznie ze zgłoszeniem robót w poprzednim roku. Ta droga jest w planach do zrobienia w ramach tych 300.00 zł na zadania inwestycyjne w tym roku.
- odnośnie ul. Przyległej obok salonu fryzjerskiego o wykonanie krawężników – Kierownik D. Rajszyś odpowiedziała, że jest to w tegorocznych planach.

Na salę obrad powrócił Radny A. Wita. Oświadczył, że jeśli Gmina nie wykona tego odcinka, o który wnioskuję, to zamknie swoją drogę na odcinku 300 metrów, którą ciągle naprawia, ale pozwala innym z niej korzystać. Ci, którzy budują tam domy, będą musieli jechać prosto w kukurydzę. Bo przez jego drogę już nie przejadą.

Insp. ds. dróg, Pan Ireneusz Szmidt, przedstawił planowane w tym roku do wykonania zadania inwestycyjne na drogach w ramach przeznaczonych na to środków w budżecie w kwocie 300.000 złotych:

1. remont ul. bocznej Centralnej w Połomi rejon posesji nr 87
2. remont odwodnienia bocznej Centralnej w Połomi rejon posesji 98 i 100
3. zabudowanie krawężników na ul. Przyległej w Połomi nr 10-10a
4. zabudowanie korytek na ul. Wesołej w Mszanie w rejonie posesji nr 2a
5. wykonanie odwodnienia z korytek na ul. Kwiatowej w Mszanie w rejonie posesji nr 3b i 11
6. remont odwodnienia na ul. Słonecznej w rejonie posesji nr 12 w Gogołowej. Biegające tam w poprzek drogi korytka wymagają naprawy, co zostało zalecone w trakcie przeglądu dróg przez inspektora, który tego dokonywał.

Na te prace zostały zlecone kosztorysy inwestorskie, żeby wiedzieć, jakie środki będą konieczne. Jeśli tych środków zostanie, a jest taka szansa, będą typowane ewentualne następne zadania.

Pytania zadawali:

Radny P. Kuczera zadał pytanie, czy przy zabudowie krawężników na ul. Przyległej w Połomi jest brana pod uwagę współpraca z mieszkańcem, który zaoferował wsparcie materiałem? Pani Kierownik Rajszyś odpowiedziała – tak. Zadanie ma na celu zabezpieczenie przed napływem wody z drogi gminnej na prywatną posesję.

Radny A. Wita – czy ktoś myśli o tej drodze, o którą wnioskuję? Czy będziemy to robić? Wskazał dwa odcinki: 1. od sklepu wielobranżowego do posesji Molenda, Florek – należy

asfalt poprawić, bo jest rozwalony; 2. odcinek – wykorytowanie i utwardzenie kamieniem odcinka, aby samochody od strony pani Fuks mogły przejechać gminną drogą i dołączyć do asfaltowej.

Przewodniczący Komisji zaproponował, aby wniosek Pana Radnego Wity zapisać i, jeśli zostanie środków z zadań przedstawionych przez insp. Szmidta, ten odcinek wykorytować i utwardzić, wykorzystując kamień z budowy innych dróg. Kierownik D. Rajszyś wskazała, że najpierw trzeba wydzielić tę drogę. W dyskusji Radny A. Wita podał, że wystarczy tam wytyczyć dwa kamienie graniczne. Z-ca Wójta sprostował, że całość wydzielenia tego odcinka wyniesie ok. 18.000 zł. Radny A. Wita wskazał, że 8.000 zł wystarczy na pierwszy etap. O godz. 17.45 obrady opuścił Radny Krzysztof Rduch.

Doszło do dalszej wymiany zdań.

Wójt wskazał, że w pierwszej kolejności spróbujemy tę drogę w tym roku wydzielić.

Z-ca Wójta zapytał Radnego, która jego zdaniem droga jest pilniejsza do wydzielenia: odnoga ul. Centralnej naprzeciwko Folwarku, czy ta wskazywana obecnie przez Radnego?

Radny A. Wita odpowiedział, że wszędzie są drogi konieczne do wykonania.

Z-ca Wójta wskazał, że jako pierwsza, priorytetowo do wydzielenia jest droga naprzeciw Folwarku, bo na drodze, o której mówi radny Wita do budowy dojedzie wszystko. Podał przykład ulicy odnogi Słonecznej w Gogołowej, gdzie mieszkańcy własnym nakładem środków wykonali dojazd do budów, a dopiero teraz, po zakończeniu budowy, chcą przekazać ten odcinek, aby gmina wykonała asfalt.

Radny A. Wita podkreślił, że nie mówi o asfalcie, ale utwardzeniu drogi, żeby ludzie mogli dojechać do swoich budów.

Prowadzący obrady zamknął dyskusję wnioskiem, aby insp. P. Gąsior przygotował kosztorys wydzielenia tej drogi, a później będziemy się dalej zastanawiać skąd środki, aby ją wykorytować i utwardzić kamieniem.

Do wykazu dróg w Gogołowej pytania zadawali:

Radna Wioleta Szotek – odnośnie łącznika Morcinka i Śmiei, który jest wysypany kamieniem – czy byłaby możliwość uzupełnienia kamieniem przez kopalnię, która głównie korzysta z tego dojazdu. Mieszkańcy dojeżdżają tam tylko do pól, więc nie trzeba tam asfaltu. Wójt odpowiedział, że będą prowadzone rozmowy z kopalnią. Był tam na wizji w zeszłym tygodniu.

Prowadzący obrady podsumowując dotychczasową debatę ws. dróg zachęcił, aby Radni zapoznali się szczegółowo z przygotowanymi materiałami i planowanymi remontami na ten rok. Zamknął ten punktu porządku obrad.

Pkt. 6. Przyjęcie protokołu

Do protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetu i Infrastruktury z Komisją Spraw Społecznych w dniu 17 marca 2025 roku nie było uwag. Przewodniczący zarządził głosowanie nad jego przyjęciem. Głosowało 7 Radnych. Było 7 głosów „za”. Protokół został przyjęty.

Punkt 7. Sprawy bieżące

Głos zabierali:

Radny Alojzy Wita – o zamontowanie fotopułapek przy wjeździe na tzw. „ulicę miłości” – jest tam zrobiony fajny wjazd, ale niestety są tam zwożone śmieci. Z-ca Wójta odpowiedział, że zostaną podjęte działania.

Radna Barbara Kruczek – wskazała, że na jednym odcinku ul. Ładnej nie ma własności. Radna podała, że rozmawiała z mieszkańcem, który przekazał, że tę kwestię już kiedyś w urzędzie gminy wyjaśniał. Tylko fragment tej drogi nie ma uregulowanej własności, należy do jego prababci. Natomiast to, co do niego należało, oddał.

Z-ca Wójta odpowiedział – tak, ale do rozwiązania pozostaje kwestia pierwszego odcinka, łączącego ul. Ładną z ul. Wodzisławską. Odcinek ten ma nieuregulowany stan prawny, wchodzi tu kwestia postępowania spadkowego. Takie tematy ludzie realizują. Gmina nie może tego odcinka przejąć na własność i wydzielić z mocy ustawy, gdyż nie jest to typowo droga gminna, ale wewnętrzna. Stan prawny musi ustalić właściciel. W inny sposób nie da się tego załatwić. Musi przeprowadzić postępowanie spadkowe, tak jak wielu innych mieszkańców zrobiło.

Radny A. Wita wskazał, że przy ul. Wolności firma z Zarządu Dróg Wojewódzkich wycięła krzewy od strony ogródków działkowych – czy to oznacza, że już będą zaczynać latem budowę chodnika?

Odpowiedzi udzielił Wójt M. Szymanek – wykonano prace porządkowe związane z zielenią przed okresem ochronnym. Na razie nie ma informacji, kiedy konkretnie prace budowlane się rozpoczną. Zadzwonimy i zapytamy, kiedy rozpocznie się realizacja inwestycji.

Na pytanie Radnego A. Wita w sprawie projektu chodnika na ul. Podgórnej, Z-ca Wójta odpowiedział – jest robiony projekt przez Powiatowy Zarząd Dróg.

Więcej spraw w tym punkcie nie było.

Pkt. 8. Zakończenie posiedzenia

Po wyczerpaniu porządku obrad, Przewodniczący Piotr Gonsior zamknął posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Infrastruktury

/-/

Piotr Gonsior

Protokołowała:

/-/

Mirosława Książek-Rduch